

Prof. dr hab. Ireneusz Ziemiński
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Humanistyczny
Instytut Filozofii
e-mail: ireneusz.ziemiński@univ.szczecin.pl

Szczecin, 10 kwietnia 2015 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani magister Aleksandry Szulc *Edith Stein próba przekroczenia Heideggerowskiej filozofii egzystencji. Analiza krytyczna*. Promotor: dr hab. Jaromir Brejda, prof. USz, Szczecin 2014, 209 s.

I. Rozprawa doktorska Pani Magister Aleksandry Szulc jest próbą rekonstrukcji, analizy i oceny trafności polemik, jakie podjęła Edith Stein z Martinem Heideggerem, zwłaszcza z budowaną przez niego filozofią egzystencji. Autorka realizuje swoje zamierzenie w trzech rozdziałach. Pierwszy, zatytułowany *Stein i Heidegger – dwie fenomenologie* (s. 10-76), dotyczy wspólnych inspiracji filozoficznych obojga bohaterów rozprawy, mianowicie podstawowych założeń metodologicznych fenomenologii Edmunda Husserla. Autorka nie poprzestaje na zarysowaniu ogólnych założeń (filozoficznych i metafizycznych) Husserla, lecz stara się szczegółowo pokazać, na czym polegały modyfikacje programu transcendentalnej fenomenologii, podjęte przez Martina Heideggera (fenomenologia hermeneutyczna) oraz Edith Stein (fenomenologia personalna). W rozdziale drugim (*Stein krytyka Heideggera analityki Dasein*, s. 77-141) Doktorantka rekonstruuje główne założenia ontologii fundamentalnej Heideggera oraz podstawowe zarzuty sformułowane wobec tej koncepcji przez Edith Stein, dotyczące zwłaszcza problemu śmierci, czasowości i niekompletności analizy Dasein. Należy odnotować, że pani mgr Szulc nie poprzestaje jedynie na streszczeniu zarzutów, stawianych przez Stein Heideggerowi, lecz stara się także bardzo szczegółowo pokazać, w jaki sposób mógłby on na nie odpowiedzieć. W tym celu Doktorantka sięga także do tych prac Heideggera, które nie były znane Edith Stein, za jej życia bowiem pozostawały w rękopisach. Wreszcie rozdział trzeci rozprawy (*Krzyż i śmierć jako sytuacje graniczne*, s. 142-191) dotyczy możliwości zbudowania filozofii (fenomenologii) Krzyża jako nadziei odkupienia i życia wiecznego. Autorka stara się tu odpowiedzieć na pytanie, czy fenomenologia Krzyża mieści się jeszcze w programie fenomenologii jako neutralnego, bezzałożeniowego i czysto teoretycznego badania, czy też ma charakter sprzecznego z postulatami Husserla myślenia dogmatycznego, opartego na założeniach religijnych. Zdaniem Aleksandry Szulc, Edith Stein mylnie uznała opis człowieka i jego ostatecznego przeznaczenia, zawarty w chrześcijańskim objawieniu, za efekt naturalnego nastawienia, charakterystycznego dla badań fenomenologicznych. Wbrew

radykałnemu programowi Husserla (zwłaszcza zaś – niezgodnie z zasadą wszystkich zasad) Stein uznała wiarę religijną za uprawomocnione źródło poznania filozoficznego; zdaniem Doktorantki jednak, wierze religijnej brakuje oczywistości bezpośredniego doświadczenia.

Jak wskazuje skrótowy przegląd treści recenzowanej rozprawy, Autorka zastosowała optymalną strukturę wywodu, wychodząc od prezentacji głównych idei fenomenologii Husserla oraz ich modyfikacji, zaproponowanych przez Heideggera i Stein, następnie rekonstruując podstawowe założenia Heideggerowskiej filozofii egzystencji, przechodząc w ostatniej części do – sugerowanego przez niektórych badaczy – jej przekroczenia przez Edith Stein w tak zwanej filozofii Krzyża. Zdaniem Doktorantki to rzekome przekroczenie perspektywy Heideggera, mogło się dokonać tylko dzięki temu, że Edith Stein porzuciła płaszczyznę badań filozoficznych, opartych na rozumie, przechodząc na płaszczyznę teologii (a nawet mistyki), opartej na osobistych przeżyciach religijnych oraz na wierze w chrześcijańskie objawienie. Przekroczenie to jednak, jakkolwiek mogłoby być uzasadnione z perspektywy ludzkiego życia religijnego czy osobistych poszukiwań sensu własnego życia, nie było motywowane względami czysto teoretycznych rozważań, wbrew postulatam metodologicznym Husserla, Edith Stein potraktowała treści religijne tak, jakby były one przedmiotem możliwego doświadczenia. Z tego powodu mamy tu do czynienia nie tyle z filozofią Krzyża, ile z teologią Krzyża; filozofia Krzyża bowiem – przynajmniej jako przedsięwzięcie oparte na badaniach racjonalnych – jest niemożliwa.

Nie ma wątpliwości, że recenzowana rozprawa podejmuje bardzo ważny temat dla historii filozofii XX wieku, związany z dziejami szeroko pojętego nurtu fenomenologicznego, nade wszystko zaś – z rolą myśli Heideggera i jej oddziaływaniem; z tego powodu jest znaczącym przyczynkiem do ogólnego obrazu filozofii XX wieku. Autorka nie poprzestaje jednak na historyczno-filozoficznej rekonstrukcji pewnego odcinka dziejów fenomenologii, lecz aktywnie włącza się do filozoficznej dyskusji na temat trafności proponowanych przez Heideggera czy Stein reinterpretacji programu Husserla. Magister Szulc trafnie argumentuje, że zarówno fenomenologia hermeneutyczna Heideggera, jak też fenomenologia religijna budowana przez Stein, są w rzeczywistości negacją fenomenologii transcendentalnej Husserla; z tego powodu wątpliwe jest określanie ich mianem fenomenologii, obie są bowiem raczej próbą wykazania jej niemożliwości.

II. W formalnej ocenie przedłożonej rozprawy należy w pierwszej kolejności podkreślić rzetelność, filozoficzną neutralność oraz obiektywizm Autorki w rekonstrukcji i ocenie analizowanych polemik. Jest to postawa szczególnie cenna w kontekście przynajmniej niektórych (i

to nie tylko polskich) prac na temat filozofii Heideggera, których autorzy wykazują zbyt nabożny stosunek do jego tekstów, upatrując w nich wyrazu głębokiej i niekwestionowanej prawdy. Mgr Szulc zachowuje chwalebny dystans do koncepcji obojga badanych przez siebie autorów, starając się odkryć ich rzeczywistą treść. Z jednej strony Autorka wiernie rekonstruuje podstawowe idee ontologii fundamentalnej Heideggera, rozwijając zwłaszcza te wątki, które przez autora *Bycia i czasu* zostały jedynie zarysowane, dzięki czemu czytelnik uzyskuje także przegląd możliwych wariantów odpowiedzi na zarzuty stawiane przez Edith Stein wobec Heideggera. Z drugiej strony, mgr Szulc równie bezstronnie i rzetelnie ocenia zarzuty stawiane Heideggerowi przez Edith Stein, pokazując, że mogłyby one być trafne, gdyby ograniczyć się jedynie do prac Heideggera opublikowanych za życia Stein. Ponieważ jednak Doktorantka jest uzbrojona w obszerną wiedzę historyka filozofii, mającego dostęp także do wielu tekstów Heideggera opublikowanych już po śmierci Siostry Benedykty od Krzyża, może wskazać na inne warianty interpretacyjne, przy których zarzuty stawiane Heideggerowi utracą swoją moc. Analizując trafność argumentacji rozwijanej przez Stein, Doktorantka stara się także odkryć jej główne źródło, którym była głęboka przemiana religijna, jaką przeszła Edith Stein (prawdopodobnie także pod wpływem spotkań i rozmów z Edmundem Husserlem) oraz związane z nią osobiste doświadczenia. Znaczy to, że – krytykując filozofię egzystencji budowaną przez Heideggera, nade wszystko zaś ideę radykalnej skończoności bytu ludzkiego – Edith Stein nie kierowała się jedynie racjami filozoficznymi, lecz także (a może nawet – przede wszystkim) racjami wiary. Ostatecznie zatem mamy w jej tekstach do czynienia raczej z religijną (chrześcijańską) niż fenomenologiczną krytyką Heideggerowskiej filozofii egzystencji. Od podobnych trudności nie była jednak również wolna myśl Heideggera, uwikłana w codzienną krzątanie Dasein, poszukującego sensu swojej egzystencji i bezradnie pytającego o ostateczne podstawy swojego bycia.

Na pozytywną ocenę zasługuje także dynamiczny oraz analityczny charakter rozprawy, Autorka rozważa bowiem problem rzekomego przekroczenia filozofii egzystencji (czy ontologii fundamentalnej) na gruncie filozofii Krzyża, rozważając go szczegółowo w kolejnych etapach i trzymając czytelnika do końca w niepewności co do ostatecznego rozstrzygnięcia. W mojej opinii jest to bardzo dobry schemat pisania rozpraw, ukazujących polemiki dwojga lub więcej filozofów, dzięki niemu bowiem można dostrzec wewnętrzną logikę rozwoju określonego problemu filozoficznego. Wprawdzie prace porównawcze są konstrukcyjnie trudne, to jednak mgr Szulc rozwiązała problemy kompozycyjne bardzo dobrze, najpierw rekonstruując zarzuty Heideggera i Stein wobec Husserla, następnie zaś analizując i oceniając zarzuty stawiane przez Stein Heideggerowi, na koniec zaś starając się ocenić zasadność filo-

zofii Krzyża jako ewentualnego dopełnienia fenomenologii i rozwiązania dylematów Heideggerowskiej analityki Dasein. Dzięki takiej konstrukcji czytelnik zostaje nie tylko poinformowany o poglądach badanych autorów, lecz także wciągnięty w ich filozoficzny spór, mogąc samemu ocenić zasadność formułowanych przez nich twierdzeń oraz trafność przytoczonych na ich rzecz argumentów. Ta swoboda w operowaniu materiałem źródłowym wskazuje, że Doktorantka dobrze rozumie nie tylko badane przez siebie poglądy, lecz także filozoficzne problemy leżące u ich podstaw, rozwiązaniu których miały one służyć. Dzięki temu rozprawę doktorską mgr Szulc należy zaliczyć nie do historii doktryn, lecz do historii problemów filozoficznych. Mimo to Autorka nie rezygnuje z osadzenia badanych problemów w nieco szerszym kontekście kulturowym i biograficznym swoich bohaterów, nie ma wszak wątpliwości, że na niektóre ich rozstrzygnięcia filozoficzne istotny wpływ miały podejmowane przez nich życiowe wybory; w przypadku Edith Stein było to przyjęcie chrztu i wstąpienie do klasztoru. W ten sposób Doktorantka ukazała także instrumentalną rolę filozofii jako nie tyle czysto teoretycznego badania, ile raczej – jako narzędzia uzasadnienia osobistych (i życiowo doniosłych) przeświadczeń. W recenzowanej rozprawie doktorskiej dostrzegamy także wyraźny wpływ tak zwanej analitycznej historii filozofii. Z jednej bowiem strony mgr Szulc potrafiła wyluskać podstawowe twierdzenia Heideggera czy Stein, co – zwłaszcza w przypadku pierwszego myśliciela – nie jest bynajmniej łatwe, z racji nie zawsze przyjaznego czytelnikowi języka jego pism. Z drugiej strony, Doktorantka wydobyła z badanych przez siebie tekstów uzasadnienia i argumentacje, starając się ocenić je zarówno pod kątem spójności, jak też merytorycznej trafności. Każdy, kto w swoim życiu próbował się zmierzyć z pracami Martina Heideggera (a częściowo także pracami Edith Stein) będzie musiał docenić analityczne zdolności Doktorantki; odtworzenie poglądów Heideggera za pomocą zespołu jasnych twierdzeń oraz uzasadniających ich argumentacji nie jest bowiem sprawą łatwą.

Dzięki przejrzystej strukturze oraz jasnemu i precyzyjnemu językowi (wolnemu od charakterystycznych dla fenomenologii neologizmów), Autorka ułatwia czytelnikowi nie tylko lekturę, lecz także ocenę swojej rozprawy. Przyczyniło się do tego także to, że każdy rozdział (a nawet każdy punkt w ramach poszczególnych rozdziałów) kończy się bardzo instruktywnym podsumowaniem dotychczasowych wyników oraz zarysowaniem perspektyw badawczych, podjętych w kolejnych fragmentach. Podobnie całość rozprawy została poprzedzona instruktywnym wstępem (s. 6-9), jasno określającym temat, cele i metody pracy oraz zakończona podsumowaniem, w którym Autorka sformułowała podstawowe wnioski i rezultaty badawcze (s. 192-195). Wprawdzie cechy te powinny być oczywistym standardem prac dyplomowych, to jednak – zwłaszcza w tekstach na temat Heideggera – nie są zjawiskiem

częstym; z tego powodu należy podkreślić, że zarówno na tle innych, powstających obecnie, rozpraw doktorskich z filozofii, jak też na tle przeważającej literatury dotyczącej filozofii Heideggera, rozprawa pani mgr Szulc odznacza się dużą jasnością i komunikatywnością.

III Prezentowana rozprawa skłania także do kilku pytań merytorycznych a nawet – do poważniejszej dyskusji filozoficznej. Pierwszym problemem jest kategoria „przekroczenia” obecna w tytule rozprawy. Podobnie jak Pani mgr Szulc, z bliskiej mi perspektywy historyka filozofii, jestem wobec tej kategorii bardzo podejrzliwy; sądzę nawet, że – przynajmniej niekiedy – zaciemnia ona nie tylko rzeczywisty sens problemu filozoficznego, lecz także utrudnia zrozumienie dziejów filozofii. Z jednej bowiem strony jest kategorią dosyć mętną a przynajmniej podatną na wielorakie interpretacje; trudno wszak stwierdzić, co miałyby znaczyć, że Hegel przekroczył Kanta, Sartre Kierkegarda a Edith Stein – Heideggera. Przekroczyć pogląd jakiegoś może przecież oznaczać zarówno rozwiązanie problemów, które ten postawił, jak też ich unieważnienie, przez wykazanie, na przykład, ich bezzasadności lub nawet bezsensowności. Przekroczenie poglądu może też oznaczać dostrzeżenie jego niepożądanych konsekwencji, których autor nie dostrzegał lub nie chciał dostrzegać. Może ono wreszcie oznaczać zaproponowanie nowego sposobu interpretacji badanego problemu, chociażby ontologicznej struktury bytu ludzkiego czy egzystencjalnych perspektyw jego rozwoju. Jeśli dobrze odczytuję treść recenzowanej rozprawy, to takie właśnie rozumienie kategorii przekroczenia jednej filozofii przez drugą przyjmuje pani mgr Szulc. Zgodnie wszak z Jej wywodem, przekroczenie Heideggerowskiej filozofii egzystencji przez filozofię Krzyża budowaną przez Edith Stein miałoby polegać na wyjściu poza skończoność Dasein, opisaną przez Heideggera, w kierunku nieskończoności, wyrażającej się odniesieniem człowieka do Boga i odkryciem perspektywy życia wiecznego (s 192, 194). Jeśli tak pojmujemy tytułowe przekroczenie Heideggera przez Stein, to trzeba zgodzić się z Autorką rozprawy, że jest ono w gruncie rzeczy iluzoryczne, nie polega bowiem na wskazaniu, iż w strukturze Dasein tkwi jakiś załazek nieskończoności (czy przynajmniej – otwarcia na nią), lecz na uznaniu chrześcijańskiego objawienia za właściwą perspektywę opisu bytu ludzkiego i dosyć sztucznego dołączenia go do ontologicznych opisów, zaprezentowanych przez Heideggera. Znaczy to, że Stein nie ukazała w samej strukturze Dasein odniesienia do Boga czy nadziei na życie wieczne, lecz dogmatycznie założyła, że religijne ujęcie człowieka jest a priori słuszne. Z tego powodu można jej zarzucić podobny dogmatyzm, jaki sama stawiała Heideggerowi, uwzględniającemu jedynie perspektywę skończoności i doczesności w opisie człowieka.

Zgadając się z negatywną odpowiedzią Doktorantki na główne pytanie rozprawy, nie jestem jednak do końca przekonany, czy mgr Szulc ma rację, kiedy twierdzi, że myśl Edith Stein jest wypełnieniem podstawowego przesłania Heideggerowskiej filozofii egzystencji (s. 194). Wprawdzie można sądzić, że bycie-ku-Bogu jest jedną z możliwych wersji bycia-ku-śmierci (s. 194), to jednak równie zasadnie można argumentować, że bycie-ku-Bogu właśnie nie jest byciem-ku-śmierci, lecz byciem-ku-życiu-po-śmierci (czyli byciem-ku-wieczności lub też byciem-ku-byciu). Skoro zaś Heidegger nie rozstrzyga ostatecznie, czym jest śmierć, pozostając na płaszczyźnie opisu naszego życia właśnie jako bycia-ku-śmierci bez dodatkowych kwalifikacji, to istnieje też możliwość interpretacji odwrotnej, zgodnie z którą bycie-ku-śmierci jest byciem-ku-nicości czy też byciem-ku-zagładzie. Znaczyłoby to, że zarówno bycie-ku-wieczności jak też bycie-ku-nieistnieniu w jednakowej mierze może wypełniać sens Heideggerowskiej filozofii egzystencji. W takim zaś razie powstaje pytanie, co jest trafniejszym wypełnieniem przesłania bycia-ku-śmierci: bycie-ku-Bogu, akcentowane przez Edith Stein, czy też bycie-ku-nicości, akcentowane przez francuskich egzystencjalistów, zwłaszcza przez J.-P. Sartre'a. Na to pytanie Autorka rozprawy jednoznacznej odpowiedzi nie daje, jednak Jej wywód sugeruje, że racja mogłaby leżeć po stronie interpretacji zaprezentowanej przez Stein. Czytelnik miałby jednak prawo oczekiwać bardziej wyraźnego rozstrzygnięcia, która z tych dwu perspektyw jest bliższa Heideggerowskiej analityce Dasein; w przeciwnym bowiem razie musielibyśmy przyjąć, że to, co po śmierci jest absolutną tajemnicą a fenomenalistyczny w istocie opis egzystencji Dasein jako bycia-ku-śmierci, rozwijany przez Heideggera, jest w tej kwestii słowem ostatnim. Wprawdzie mgr Szulc podejmuje problem skończoności i nieskończoności człowieka (s. 114-115), starając się dociec, na ile możliwe jest dostrzeżenie śladów nieskończoności w naszym istnieniu, to jednak ponownie nie rozstrzyga, która perspektywa jest w tym punkcie bardziej właściwa.

W zakończeniu swojej rozprawy, Doktorantka skłania się do jeszcze innego sensu tytułowego „przekroczenia”, wskazując na jego wymiar moralny (a przynajmniej – praktyczno-życiowy). Zdaniem wszak pani mgr Szulc, Edith Stein (w przeciwieństwie do Martina Heideggera) żyła zgodnie z głoszonymi przez siebie poglądami filozoficznymi; jej życie zatem było świadectwem jej filozofii, podczas, gdy filozofia i życie Heideggera szły odrębnymi drogami (s. 195). Z tą opinią można jednak polemizować. Z jednej wszak strony dałoby się wskazać na racje merytoryczne (filozoficzne) zaangażowania Heideggera w ruch nazistowski (choćby rozwijane przez niego ontologiczne idee autentyczności, wspólnotowości, czy projektu życia); z drugiej strony można przekonująco argumentować, że wstąpienie Edith Stein do klasztoru było zdradą wobec filozofii jako racjonalnego i niezależnego od jakichkolwiek innych dążeń

poszukiwania prawdy samym rozumem. Z tego punktu widzenia Heidegger byłby bardziej autentycznym filozofem, niż Stein, jak bowiem pisze także Aleksandra Szulc, oparł się pokusie „gadania” o Bogu, także gadania teologicznego (s. 193). Ponieważ jednak historyk filozofii (przynajmniej w ramach swojej dziedziny naukowej) nie powinien oceniać postaw badanych przez siebie filozofów, wątku tego nie będę rozwijać.

Niezależnie od wymienionych trudności, związanych z ustaleniem właściwej treści kategorii „przekroczenia” jednego poglądu filozoficznego przez drugi, należy zauważyć, że ma ona jeszcze inny mankament, o charakterze bardziej metodologicznym; wydaje się bowiem, że – z jednej strony – zbyt linearnie opisuje ona dzieje filozofii, z drugiej zaś – skupia naszą uwagę jedynie na wielkich, przełomowych postaciach w dziejach filozofii i ich (równie wielkich) polemistach. Studia nad dziejami filozofii przekonują jednak, że nie rozwija się ona linearnie a wielcy filozofowie nie rodzą się znikąd, ich myśl jest wszak najczęściej dzieckiem epoki, w której żyją. Autentyczne przełomy w dziejach kultury są rzadkie, podobnie jak utworzenie nowego paradygmatu w nauce lub zbudowanie nowej wizji świata (czy nowej koncepcji filozofii). Z tego powodu, jeśli w opisie jakiegoś wycinka dziejów filozofii sięgamy po kategorię „przekroczenia”, powinniśmy ją dokładnie opisać; takiego jednak, bardziej rozbudowanego opisu (zwłaszcza we wstępie), w recenzowanej rozprawie zabrakło. Z tego powodu zachęcam Autorkę do rozwinięcia tego wątku w ewentualnej drukowanej wersji rozprawy; wprowadzenie to metodologiczne uzupełnienie nie zmieni negatywnej odpowiedzi na pytanie, czy Edith Stein przekroczyła w swojej filozofii Krzyża, filozofię egzystencji Martina Heideggera, pozwoli jednak bardziej gruntownie (i wszechstronnie) tę odpowiedź uzasadnić.

Autorka rzetelnie i obiektywnie rekonstruuje religijne (a nawet mistyczne) wątki myśli Edith Stein, częściowo zaś także Heideggera (obecne w jego naturalnej mistyce Bytu czy zwłaszcza w myśleniu i milczeniu o Bogu). Filozof religii byłby jednak w tym kontekście zainteresowany pytaniem, na ile z koncepcji filozoficznych, rozwijanych przez obojga bohaterów rozprawy, wyłania się ewentualna perspektywa religijna czy choćby załączkowe doświadczenie jakiejś formy transcendencji. Ewentualna pozytywna odpowiedź na to pytanie mogłaby stanowić skromny przyczynek do problemu, na ile sama idea transcendentalnej fenomenologii ma inspiracje religijne lub też – na ile sama może być impulsem prowadzącym do religii. Wprowadzenie rozstrzygnięcie tej kwestii nie było zasadniczym tematem badawczym pani mgr Szulc, to jednak podjęcie rozważań na wskazany temat mogłoby przyczynić się do złagodzenia niektórych stwierdzeń Doktorantki, zwłaszcza tezy, że filozofia Krzyża jest wyłącznie ideą teologiczną, nie mającą nic wspólnego z filozofią. Wprowadzenie nie ma wątpliwości, że nie da się rozumowo uzasadnić żadnej formy historycznego objawienia religijnego, to

jednak można pokazywać, że skończoność człowieka, zwłaszcza zaś – obecność w człowieku rozmaitych ułomności (przede wszystkim radykalnego zła), skłania go do poszukiwania Boga jako jedynej nadziei na możliwe odkupienie; przy takiej wszak interpretacji, filozofia Krzyża mogłaby mieć minimalne zakotwiczenie w doświadczeniu i samowiedzy Dasein. Z nieco innej perspektywy problem ten podejmował także Leszek Kołakowski w książce *Husserl i poszukiwanie pewności*, przekonując, że Husserlowskie poszukiwanie absolutnej pewności jest silnie obecne w religii (a poniekąd nawet – jest z nią zbieżne); nawiązania jednak do pracy Kołakowskiego w recenzowanej rozprawie nie znajdujemy, chociaż Autorka sugeruje, że na gruncie fenomenologii nie da się uniknąć pytania o Boga (s.67). Wydaje się, że warto byłoby również nawiązać do ważnej książki Henri Bergsona *Dwa źródła moralności i religii*, w której głosi on ideę powszechnego powołania ludzi do doświadczenia mistycznego jako formy zjednoczenia z Bogiem; Autorka recenzowanej rozprawy pisze wszak także o „mystyce codzienności”, która nie jest bynajmniej zarezerwowana dla religijnych wybrańców, lecz stanowi powołanie każdego z nas (s.71)

IV. Obok wskazanych problemów do dyskusji należy także odnotować kilkanaście drobnych potknięć redakcyjnych, które w publikowanej wersji rozprawy należałoby usunąć. Autorka pisze bowiem niezbyt zręcznie o Edmundzie Husserlu, jako nauczycielu Edith Stein, który „pozostał w kręgu świadomości” (s.68) czy też o człowieku jako istocie „cielesno-duszno-duchowej” (s.75); drugi człon tej zbitki jest na gruncie języka polskiego trudny do zaakceptowania. Doktorantce zdarzają się także inne potknięcia, jak chociażby umieszczenie ważnej informacji o ewolucji poglądów Heideggera i Stein w zdawkowym przypisie (s.74, p.211); wydaje się, że tego typu informacja, nieco bardziej rozbudowana, powinna znaleźć się już we wstępie do rozprawy, stanowi bowiem jedno z ważnych kryteriów selekcji materiałów źródłowych w niej wykorzystanych. Podobną usterkę znajdujemy w przypisie na temat Viktora Frankla (s.167, p.67), Autorka pisze bowiem, że był on twórcą logoterapii, to znaczy „metody psychoterapii, określanej mianem trzeciej szkoły wiedeńskiej” (s.167, p.67); wprawdzie twórczość Frankla znam słabo (czym jest zaś trzecia szkoła wiedeńska nie wiem w ogóle), to jednak powątpiewam, aby metoda logoterapii była trzecią szkołą wiedeńską. Warto także odnotować, że łacińskie wyrażenie „ex nihilo nihil fit” należałoby tłumaczyć mniej dosłownie, fraza ta bowiem oznacza, że z nicości nic nie powstaje; wbrew temu Doktorantka zdaje się sugerować, że w przytoczonym wyrażeniu chodzi o „nicość, z której powstaje nicość” (s.117), co w kontekście specyficznego pojmowania nicości przez Heideggera dodatkowo zaciemnia sprawę. Niezbyt szczęśliwy jest także tytuł punktu 2.4 *Podsumowanie i analiza*

(s. 3, 119), zwłaszcza w kontekście struktury innych punktów w pracy oraz dwu podpunktów w nim wyróżnionych: *Wnioski Stein* (2.4.1.) oraz *Omówienie* (2.4.2.); analiza wszak a także omówienie zwykle powinny poprzedzać podsumowanie (nie zaś następować po nim). W pracy znajdujemy także bardzo nieliczne błędy literowe: mamy wszak „niemiecki tytuł dzieła” (s. 101, p. 69) zamiast „niemiecki tytuł dzieła”; z kolei we frazie „człowiek zdolny jest zajmowania wolnej postawy” (s. 175) umknęło Autorce „do”; raz także zdarzyło się Autorce słowo „Krzyż” napisać w rodzaju żeńskim jako „Krzyża” („Krzyża ma też drugą stronę”, s. 176). Te drobne usterki nie utrudniają jednak w żadnym razie lektury rozprawy, ich minimalna liczba wskazuje zaś na zasadniczo rzetelną korektę tekstu, przeprowadzoną przez Doktorantkę.

V. Wszystkie zgłoszone wyżej uwagi krytyczne mają charakter bądź to drobiazgów redakcyjnych, bądź wykraczają w kierunku szerszej dyskusji na temat podstawowych kategorii filozoficznych i historyczno-filozoficznych, dlatego w niczym nie umniejszają osiągnięć badawczych, uzyskanych przez Panią Mgr Szulc w przedłożonej rozprawie *Edith Stein próba przekroczenia Heideggerowskiej filozofii egzystencji. Analiza krytyczna*. Z uwagi na wagę podjętego problemu, bezstronność i rzetelność jego zbadania oraz uzyskane wyniki, stanowiące przyczynek do dziejów fenomenologii, bez najmniejszych wątpliwości wnoszę o dopuszczenie Pani Magister Aleksandry Szulc do kolejnych etapów przewodu doktorskiego

Szczecin, 10 kwietnia 2015 r.

Jacek Ziemiński